

Zielona Góra, 26 maja 2022 r.

dr hab. Ryszard Michalak
Uniwersytet Zielonogórski
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
Katedra Stosunków Międzynarodowych
Aleja Wojska Polskiego 69
65-762 Zielona Góra

R e c e n z j a

pracy doktorskiej autorstwa magistra Pawła Bielawskiego pt. *Miejsce i rola religii w myśli francuskiej Nowej Prawicy. Koncepcje ideowo-polityczne Alaina de Benoist (1968-2006)*, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filozoficzny, Instytut Religioznawstwa, Kraków 2021, ss. 233, napisanej pod kierunkiem naukowym profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego doktora habilitowanego Rafała Łętochy

Rozprawa doktorska autorstwa magistra Pawła Bielawskiego podejmuje problem znaczenia religii w myśli przedstawicieli tzw. francuskiej/europejskiej Nowej Prawicy. Szczególne miejsce w tej analizie wyznaczył Autor koncepcjom ideowo-politycznym Alaina de Benoist, co zostało wyrażone już w tytule dysertacji. Praca sytuuje się w dyscyplinie nauki o kulturze i religii, a dominującą perspektywę analityczną określają wyznaczniki politologii religii, rozumianej przez Doktoranta jako subdyscyplina religioznawstwa. Autor zadeklarował ponadto sięgnięcie do metod oraz ustaleń innych dyscyplin nauki – m.in. filozofii, nauk socjologicznych i nauk o polityce – tak, by świadomie nadać całości opracowania charakter interdyscyplinarności. Deklaracja ta znalazła odzwierciedlenie w treści pracy. O rozległości dyscyplinowej warsztatu magistra Bielawskiego świadczyły już jego wcześniejsze rozważania opublikowane w formie artykułów naukowych. Niektóre z nich zamieściły prestiżowe czasopisma naukowe: „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne”, „Przegląd Narodowościowy – Review of Nationalities”, „Politeja” oraz „Studia Religologica”. Już we

wstępie recenzji należy podkreślić, że przy tak określonym kierunku badań, otwarcie na inne dyscypliny nauki było w pełni uzasadnione. Zupełnie inną kwestią jest postrzeganie i rozumienie wartości tych dyscyplin. Te Doktorant zdaje się hierarchizować, a tym samym w różnym stopniu czerpać z ich dorobku.

Temat dysertacji został sformułowany prawidłowo, a cel badawczy jest wyraźnie wskazany. Praca ma układ problemowy. Rozprawę tworzą: wstęp, siedem rozdziałów (nie wiedzieć czemu nienumerowanych, przedzielonych podrozdziałami), zakończenie oraz bibliografia. Cezury rozważań zostały określone właściwie. Początkowa związana jest z powstaniem think-tanku GRECE oraz uznaniem przez Alaina de Benoist aksjomatu Antonio Gramsciego, że oto przed zdobyciem władzy politycznej, wcześniej wygrać należy walkę o kulturę. Cezura końcowa odnosi się natomiast do okoliczności opublikowania przez de Benoist jego – jak przekonuje magister Bielawski – ostatniej istotnej książki, tj. *Jésus et ses frères, et autres écrits sur le christiannisme, le paganisme et la religion*.

W dysertacji zastosowano właściwe metody badawcze, tj. metodę analizy źródeł w perspektywie hermeneutycznej, metodę historyczną oraz metodę komparatystyczną. Eksplanacja uwzględnia przede wszystkim ujęcia jakościowe, takie jak: analiza dyskursu i analiza wypowiedzi. Terminologia również jest prawidłowo zastosowana i wyjaśniona. Już po lekturze wstępu czytelnik uzyskuje objaśnienie umowności terminu „Europejska Nowa Prawica” przez zestawienie go z pojęciami pożądanymi przez reprezentantów ruchu („Nowa Szkoła”, „Nowa Tradycja”, „Archeofuturyzm”, „Konserwatywna Lewica” itp.). Magister Bielawski sięga także do narracji apofatycznej i ukazuje tytułowy fenomen poprzez to czym on nie jest lub co odrzuca (socjalizm, liberalizm, egalitaryzm, chrześcijaństwo, tożsamość judeo-chrześcijańska, amerykańizacja, westernizacja, globalizacja, itp.).

Wysoko ocenić należy dobór źródeł i opracowań, po które sięgnął Doktorant. Wśród źródeł wyzyskane zostały przede wszystkim książki i artykuły samego Alaina de Benoist (siedemdziesiąt pozycji), a także twórczość innych ideologów Nowej Prawicy, wśród których wyróżniają się Guillaume Faye i Tomislav Sunić. Unikalnymi źródłami są wywiady jakie z de Benoist i Sunicem przeprowadził sam mgr Bielawski. Doktorant niemal wzorowo wyselekcjonował i wykorzystał opracowania naukowe poświęcone *stricto* Nowej Prawicy. W odniesieniu do nurtów pokrewnych należało uwzględnić jeszcze kilka pozycji z serii „Routledge Studies in Fascism and the Far Right” oraz opracowania dotyczące Eurazjatyizmu. Dość przesadnie, jako że kategorycznie, ocenił Paweł Bielawski literaturę anglojęzyczną jako

„redukcjonistyczną” i „krytyczną” wobec *Nouvelle Droite*. W praktyce oceny te dotyczą prac, które napisał prof. Tamir Bar-On, a w których weryfikuje hipotezę, iż Nowa Prawica wybierając wizerunkowo drogę metapolityczną, nie porzuciła rewolucyjnych dążeń do zniesienia liberalnej demokracji w całej Europie. Bar-On nie tyle „redukuje”, co raczej rozpatruje Nową Prawicę w określonym modelu politologicznym.

Mniej przekonująca jest natomiast charakterystyka literatury dokonana w oparciu o kryterium dyscyplinowe. Otóż analiza treści dwóch monografii – *Les paganismes de la Nouvelle Droite (1980-2004)* autorstwa Stéphane’a François oraz *Les intellectuels de la Nouvelle Droite et la religion Histoire et idéologie d'un antichristianisme de droite (1968-2001)*, którą napisał Olivier Moos – zaprowadziła Pawła Bielawskiego do wniosku, że politologia jest nauką powierzchowną, gdyż „skupia się zwykle na faktach, datach, nazwiskach itp. Innymi słowy, obraca się wokół dostrzegalnych gołym okiem konkretów” (s. 10). To dość osobliwa charakterystyka dyscypliny nauki, która w rzeczywistości stawia sobie za cel na przykład odkrywanie praw w zakresie mechanizmów dotyczących zdobywania i utrzymywania władzy czy też poszukiwania w odniesieniu do procesów budowania przewagi w relacjach międzypodmiotowych. Jeszcze bardziej dziwnie brzmi ta obserwacja Doktoranta, gdy czytelnik odkryje, że powstała ona w opozycji do charakterystyki „politologii religii”, która – o czym było wyżej – jest pozycjonowana przez Autora dysertacji wyłącznie spośród subdyscyplin religioznawstwa. Tymczasem w literaturze odnoszącej się do teorii politologii religii, od lat popularyzowane są także inne sposoby jej definiowania i sytuowania, w tym takie, które umiejscawiają to zjawisko wśród subdyscyplin nauk o polityce. Cały zatem wywód magistra Bielawskiego o dychotomii politologii i politologii religii wydaje się nieszczerze uzasadniony.

W najbardziej popularnej i powszechnie stosowanej wykładni politologia religii uchodzi za ogół badań uwzględniających możliwie wszystkie sprzężenia zjawisk właściwych dla światów religii i polityki, w oparciu o mariaż metod wielu dyscyplin nauki, a w szczególności: nauk o polityce, religiologii, teologii, socjologii, filozofii, antropologii, kulturoznawstwa, historii, prawa, ekonomii i geografii. W takim rozumieniu konkretne ustalenia wymienionych dyscyplin są immanentną częścią politologii religii, a ona z kolei – w kierunku odwrotnym – występuje w roli ich subdyscypliny (nauki o polityce i administracji, nauki o kulturze i religii) lub nauki pomocniczej (pozostałe dyscypliny). W znaczeniu właściwym naukom społecznym politologia religii definiowana jest jako subdyscyplina nauk

o polityce, której istotą jest politologiczna analiza zjawiska religii – zarówno w jej pełnym wymiarze, a także w odniesieniu do któregośkolwiek z jej komponentów, tj. doktryny, kultu, organizacji religijnej. W takim przypadku podstawowym założeniem jest postrzeganie religii jako zjawiska politycznego – analogicznie do założeń socjologii religii, która widzi w religii zjawisko społeczne. Albo jeszcze inaczej: jeśli socjologia religii jest subdyscypliną socjologii ogólnej i zajmuje się sprawami doktrynalnymi, kultowymi i religią zinstytucjonalizowaną w ich kontekstach społecznych, to politologia religii jest subdyscypliną nauk o polityce i zajmuje się sprawami doktrynalnymi, kultowymi i religią zinstytucjonalizowaną w ich kontekstach politycznych.

Inna egzegeza odnosząca się do usytuowania politologii religii pośród subdyscyplin nauk o polityce – znów *per analogiam* do miejsca socjologii religii w obrębie socjologii ogólnej – zakłada, że jej treść obejmuje kwestie przenikalności lub oddziaływania wzajemnego zjawisk religijnych i zjawisk politycznych (w socjologii religii: zjawisk społecznych), lecz obowiązkowo wyjściową perspektywą badawczą są założenia nauk o polityce przy odwołaniu do metod i zdobyczy innych dyscyplin nauki. Politologia religii w największym rozumieniu to z kolei badania politologiczne nad religią w oparciu o paradygmat funkcji czynnika politycznego w religii.

W przypadku chęci opublikowania dysertacji w formie monografii – do czego namawiam Doktoranta – konieczne, moim zdaniem, będzie uzupełnienie części teoretycznej o ustalenia zawarte w literaturze politologicznej. Szczególnie odsyłam do monografii autorstwa Miroljuba Jevtića (*Politology of Religion*, 2009), monografii zredagowanej przez Marię Marczewską-Rytko i Dorotę Maj (*Politologia religii*, 2018), monografii napisanej przez Macieja Potza (*Political Science of Religion. Theorising the Political Role of Religion*, 2020) oraz do licznych artykułów opublikowanych w czasopismach wprost dedykowanych politologii religii, np. „Politics and Religion Journal” i „Politics and Religion. Official Journal of the APSA Organized Section on Religion and Politics”. Definicje politologii religii odnaleźć można także w leksykonach politologicznych (np. *Leksykon wiedzy politologicznej*, red. Joanna Marszałek-Kawa, Danuta Plecka, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2018, s. 344-348) oraz w studiach wydawanych w serii „Routledge Studies in Religion and Politics”.

Wydanie książki dałoby także możliwość uzupełnienia informacji o początkach politologii religii. Wiele wskazuje na to, że prof. Claus-Ekkehard Bärsch nie jest jednak twórcą samego terminu „politologia religii” (tę informację podaje Paweł Bielawski na s. 10,

przyp. 28, za moim artykułem z 2016 roku), lecz autorstwo to przypisać można prof. Bogumiłowi Grottowi, który w latach 1992-1993 realizował na Uniwersytecie Jagiellońskim projekt naukowy dotyczący badań nad znaczeniem czynników religijnych w ideach i programach partii politycznych. W będącej zbiorem tekstów źródłowych książce zatytułowanej *Religia, Kościół, etyka w ideach i koncepcjach prawicy polskiej*, krakowski naukowiec podkreślał, że w badaniach relacji państwo – Kościół (Kościóły) konieczna jest eksploracja pogłębiona, tj. taka, która poza praktyką tych stosunków (domena nauk historycznych) oraz poza perspektywą formalno-prawną (domena nauk prawnych), będzie w stanie uchwycić także motywacje i plany wymienionych aktorów, a nawet aktywność podmiotów pobocznych. W takim kontekście przywoływał *politologię religii* i jej zadania: „przedmiotem zainteresowania politologii religii poza sferą realnie zaistniałych w historii stosunków państwowo-kościelnych na płaszczyźnie prowadzonych działań politycznych czy też stosowanych w praktyce odnośnych doktryn są także nieraz niezrealizowane nigdy i nigdzie rozmaite koncepcje będące tylko propozycjami wychodzącymi ze strony nie posiadających władzy ruchów politycznych lub też nawet pojedynczych myślicieli i teoretyków wyrażających swoje indywidualne przemyślenia” (Bogumił Grott, *Religia, Kościół, etyka w ideach i koncepcjach prawicy polskiej*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 1993, s. 7-8). Samą *politologię religii* określił wówczas Bogumił Grott jako „gałąź badawczą”, której istotą jest zgłębianie „problemu relacji między religiami oraz towarzyszącymi im strukturami organizacyjnymi a szeroko pojętą sferą polityki”, przy koniecznym uwzględnieniu „charakteru poszczególnych religii” oraz „stopnia rozwoju danej cywilizacji czy kultury narodowej”. W tamtej dekadzie kryteriom tym odpowiadały wyniki badań innych krakowskich uczonych: profesora Kazimierza Banka oraz profesora Kazimierza Urbana.

Głównym celem pracy Pawła Bielawskiego jest jednakże nie tyle wkład w teorię politologii religii, co odpowiedź na pytanie sformułowane we wstępie, a mianowicie: „Jaką rolę odgrywa religia w całości systemu ideowego *Nouvelle Droite*?”. Poszukiwaniu odpowiedzi towarzyszą trzy inne pytania badawcze: „Jaką rolę, według de Benoist, odegrało chrześcijaństwo w dziejach Europy?”, „Czym było, według de Benoist, pogaństwo w Europie przedchrześcijańskiej i czym różniło się od chrześcijaństwa?” oraz „Jakie, według de Benoist, są długofalowe konsekwencje przyjęcia chrześcijaństwa w Europie i w jaki sposób przekładają się one na sferę polityczną?” (s. 7). Cele trzeba ocenić jako ambitne i właściwie nazwane.

Rozdział pierwszy dysertacji poświęcony jest postaci Alaina de Benoist, w tym uwarunkowaniom i personalnym inspiracjom (m.in. Dominique Venner, Louis Rougier) służącym kształtowaniu jego myśli, która przyniosła w efekcie powstanie Grupy Badań i Studiów nad Cywilizacją Europejską – GRECE (*Le Groupement de recherche et d'études pour la civilisation européenne*). Ów think-tank stał się bodaj pierwszą względnie sformalizowaną formą ruchu, w którym – po analizie zawartości „*Éléments*” i „*Nouvelle École*” – widzi Paweł Bielawski „wielopłaszczyznowy blok ideowy”, „ruch metapolityczny”, „nurt intelektualny”, „szkołę myślenia”, a także „ruch pogański/neopogański”. To właśnie „pogański” politeizm, jako przeciwieństwo „nietolerancyjnego” i „opresyjnego” chrześcijaństwa miał się stać wyznacznikiem nowego/starego ładu, który propaguje de Benoist. GRECE miał być w założeniu de Benoist syntezą *Frankfurter Schule*, *Action Française* i *Centre National de la Recherche Scientifique*. Doktorant zachowuje w narracji – tak tego rozdziału jak i pozostałych – naukowy obiektywizm i rezygnuje z punktowania megalomanii, infantylności, a przede wszystkim błędów merytorycznych, które na skutek selektywnego doboru faktografii, nieznamościami natury niektórych rzeczy oraz własnych aksjomatów, popełnia francuski myśliciel. Paweł Bielawski nie tyle stosuje uniki w tym względzie, co raczej stara się eksponować to, co najważniejsze i najbardziej reprezentatywne dla oddania poglądów de Benoist.

W rozdziale drugim ukazane zostały podstawy ideowe oraz ewolucja *Nouvelle Droite*, które posłużyły uformowaniu spójnego systemu. Interesujące jest zestawienie zróżnicowanych (pozornie) spojrzeń na etapowość Nowej Prawicy (Alain de Benoist, Pierre-André Taguieff, Stéphane François), okoliczności i powody zarzucenia przez Nową Prawicę rasizmu czy też uzasadnienia idei pluralizmu kultur w miejsce apologetyki hierarchicznego indoeuropejskiego modelu trójfunkcyjnego. Ukazanie szkieletu ideowego Nowej Prawicy odnosi się do ostatniej fazy doktrynalnej. Paweł Bielawski umiejętnie zestawia w tym celu obserwacje Jarosława Tomasiewicza, Tomislava Sunića oraz samego Alaina de Benoist. Przekonująco odtworzone zostały także poziomy: teologiczny i filozoficzny systemu *Nouvelle Droite*.

W rozważaniach na temat poziomu politycznego bardzo dobrze ukazana została argumentacja przedstawicieli Nowej Prawicy składająca się na krytykę liberalizmu i rasizmu. Szczególnie ciekawa jest analiza dotycząca projektu Europy imperialno-federalnej. Postrzeganie przez de Benoist i jego towarzyszy światowej rywalizacji morsko-łądowej przez

pryzmat wyjaśnień Carla Schmitta, a przy pominięciu źródłowego zgłębiania koncepcji *Heartlandu* Halforda Mackindera i koncepcji *Rimlandu* Nicholasa Spykmana, to tylko pozornie zaskakujące odkrycie. W rzeczywistości myśliciele *Nouvelle Droite* także w wielu innych kwestiach podążają na skróty w kreowaniu swoich projektów. Można jedynie żałować, że Autor rozprawy doktorskiej zrezygnował z ukazania związków i bezpośrednich oddziaływań pomiędzy Nową Prawicą a rosyjskimi Euroazjatami z Aleksandrem Duginem na czele. Jedyne enigmatycznie wspomina o postulowanym przez de Benoist sojuszu Europy z Rosją i Trzecim Światem w celu złamania Euroatlantyzmu i *Pax Americana*. W rzeczywistości za tą koncepcją stoi wielka atencja i fascynacja jaką de Benoist otacza ós Paryż – Berlin – Moskwa.

Uważam, że przesadnie sięga w tym rozdziale Paweł Bielawski po kategoryczne sformułowania wymierzone w tych autorów, którzy widzą w Nowej Prawicy przede wszystkim nurt *stricte* polityczny. Otóż dla politologa zjawiska teologiczne i filozoficzne nie funkcjonują w oderwaniu od sfery politycznej, lecz są jej częścią lub odmianą. To samo dotyczy triady metapolitycznej: metafizyki, epistemologii, aksjologii, które zwykle są podstawą lub ważną częścią politycznych deklaracji ideowych oraz programów politycznych, a zatem i oczywistym „materiałem” dla dociekań politologicznych. Jest to więc kwestia specyfiki dyscypliny naukowej, a także indywidualnych wyborów badaczy i ich orientacji metodologicznej, a niekoniecznie wyraz „intelektualnej nieuczciwości” lub „braku rzetelności”, które to zarzuty wysuwa mgr Bielawski (s. 84).

Jak otwarcie przyznaje Doktorant, jego ocena jest zbieżna z wnioskami i zarzutami samego de Benoist pod adresem twórczości przywołanego wyżej Tamira Bar-Ona. A na czym w istocie ma polegać „błąd” tego naukowca? Otóż w rozprawie zatytułowanej *Rethinking the French New Right. Alternatives to Modernity*, proponuje on cztery ścieżki analizy w odniesieniu do Nowej Prawicy, tj. rozpatrywanie jej: 1) jako ruchu faszystowskiego lub quasi-faszystowskiego, 2) jako wyzwania dla tradycyjnej dychotomii prawica – lewica, 3) jako „alternatywnego ruchu modernistycznego”, który odrzuca liberalne i socjalistyczne narracje o nowoczesności; akceptuje techniczne, ale nie polityczne czy kulturowe skutki nowoczesności; pragnie paneuropejskich ram politycznych, które zniosłyby liberalny multikulturalizm i uprzywilejowałyby dominację etniczną tradycyjnych narodów Europy; 4) jako odmianę religii politycznej. Bar-On przyjmuje założenie, że metapolityczność Nowej Prawicy jest mniej istotna, gdyż w rzeczywistości podporządkowana ściśle celom politycznym. Możliwe, że

założenie to jest błędne (uzasadniony asumpt ku temu daje np. przywołana przez Doktoranta charakterystyka faszyzmu przeprowadzona przez Jarosława Tomasiewicza), a wyniki procedowania naukowego nie przekonują wszystkich odbiorców, ale nie jest to ani „intelektualna nieuczciwość”, ani wyraz „braku rzetelności”. To zwyczajnie autorskie spojrzenie na fenomen, którego ambicją jest wymykanie się z klasycznych kryteriów oceny i klasyfikacji. Tę okoliczność w odniesieniu do Nowej Prawicy potwierdza zresztą Paweł Bielawski dostrzegając różne miejsca wyznaczane Nowej Prawicy w pentadzie odmian prawicy sformułowanej przez Jacka Bartyzela.

Rozdział trzeci dotyczy wizji pogaństwa, a także uzasadnienia neopoganizmu sformułowane przez Alaina de Benoist. Doktorant skrupulatnie odtworzył poglądy francuskiego myśliciela uwzględniając specyfikę dwóch okresów: nietzscheańskiego (kojarzonego przede wszystkim z *Comment peut-on être païen?*) i heideggerowsko-eliadowskiego (proklamowanego w dziele *L' éclipse du sacré: discours et réponses*). Pogaństwo de Benoist to początkowo „konstrukt myślowy” i „paradygmat światopoglądowy”, który z czasem nabiera cech zjawiska aksjologicznego, w którym występuje *sacrum*. W pierwszym okresie prymat dźwierzyl antropocentryzm, w drugim głównym punktem odniesienia stał się kosmos. To właśnie drugi okres posłużył Doktorantowi do rekonstrukcji poglądów de Benoist. Te zostały wyłożone i zinterpretowane z dbałością o każdy istotny szczegół. W moim przekonaniu to najlepsza część dysertacji. Co istotne, treść tego rozdziału to zarazem największa część naukowego procedowania w poszukiwaniu odpowiedzi na główny problem badawczy pracy.

Podobnie wysoko oceniam rozważania zawarte w rozdziale czwartym, w którym analizowane jest z kolei chrześcijaństwo w perspektywie postrzegania go przez Nową Prawicę. Magister Bielawski odtwarza nie tylko poglądy de Benoist na chrześcijaństwo, ale i ścieżki do nich wiodące, tj. inspiracje zawarte w twórczości Oswalda Spenglera, Mircea Eliade, Edwarda Gibbona, Ernesta Renana, Emila Gillaberta czy też Louisa Rougiera. Jak zauważa Doktorant, de Benoist przedstawił jednakże znacznie bardziej pogłębioną krytykę tej religii. Jej pierwszym punktem jest uznanie w chrześcijaństwie pozaeuropejskiej siły destrukcyjnej, stosującej „podstępne podminowanie ideowe”, które było wymierzone w Greków, Rzymian i inne ludy europejskie.

Chrześcijaństwo jako następstwo judaizmu jest w tej percepcji najbardziej nietolerancyjną religią świata starożytnego. Stąd wniosek o problemie generowanym przez

monoteizm jako taki. Inaczej niż w religii żydowskiej, w monoteizmie chrześcijańskim zawierać się ma jednak dodatkowo źródło totalitaryzmu, gdyż potencjał ku temu tkwi w uniwersalizmie, którego judaizm nie zna. Dalej, Paweł Bielawski uznaje za istotne podkreślenie, iż de Benoist przypisuje chrześcijaństwu pogląd o „niewiernych” jako „podludziach w oczach apostołów”. Z tego miało się brać chrześcijańskie prześladowanie pogan, a końcową postacią tego procederu były stosy. Doktorant ukazał następnie kilkanaście jeszcze innych powodów, które dyskwalifikują chrześcijaństwo w oczach de Benoist. Ostatecznie Francuz ujął sumę krytyczną określeniem chrześcijaństwa jako „bolszewizmu starożytności”, jako że „ma być ono dogmatycznie egalitarystyczne i totalitarystyczne, podobnie jak komunizm” (s. 124). De Benoist nie zrezygnował także z porównania katolicyzmu do narodowego socjalizmu. To w monoteizmie chrześcijańskim, a nie henoteizmie odynistycznym doszukuje się on religijnych podstaw III Rzeszy. Szkoda, że ten wątek nie został bardziej rozwinięty oraz skonfrontowany na przykład z tezami zawartymi w pracy *Przedhitlerowskie korzenie nazizmu, czyli dusza niemiecka w świetle filozofii i religioznawstwa* (red. Bogumił Grott, Olgierd Grott).

Rozdział piąty przedstawia teologię polityczną Nowej Prawicy, wyjaśnianej jako proces przenoszenia pojęć ze sfery teologii na obszar państwa i prawa. Jest to więc rozumienie Schmittowskie (a nie Metzowskie i nie Moltmannowskie) oparte na założeniu, iż „wszystkie znaczące pojęcia współczesnej nauki o państwie są zsekularyzowanymi pojęciami teologicznymi”. Wybór jest zdecydowanie właściwy, gdyż de Benoist mówiąc o teologii politycznej stosuje wyłącznie schemat Carla Schmitta. I tak oto, jak zauważa mgr Bielawski, „formy polityczne zachodniej nowoczesności (prawa człowieka, indywidualistyczny liberalizm, idea postępu itp.) interpretowane są przez francuskiego myśliciela jako krystalizacje monoteizmu *par excellence* – i z tegoż właśnie względu są przez ND oceniane zdecydowanie negatywnie”. W opozycji do takiego wyniku de Benoist lansuje „politeizm polityczny”, który Paweł Bielawski odczytuje jako „uznanie prawa każdego ludu do czczenia własnych bogów i sprzeciw wobec każdej religii, ideologii, czy tendencji politycznej o charakterze ujednocająco-konwergentnym. Prawo do zróżnicowania (...) stanowi przykład właśnie politycznego politeizmu, gdyż wielość form politycznych ma być odbiciem idei wielobóstwa, traktowanej przez de Benoist jako czynnik normatywny” (s. 138).

Doktorant w pełni przekonująco podąża następnie za wywodami de Benoist i odkrywa te chrześcijańskie koncepcje teologiczne, które w sposób decydujący przekładać się mają na

nowoczesne idee polityczne. Co interesujące, w myśli de Benoist, jest miejsce nie tylko na poszukiwania w obrębie katolicyzmu, ale i w nurtach protestanckich. Ma to o tyle znaczenie, że to w Reformacji lokalizuje Francuz źródła sekularyzacji w Europie. Z protestanckiego racjonalizmu wywodzić się ma również ateizm. Najwięcej miejsca poświęcił jednakże Paweł Bielawski rozważaniom de Benoist (ujętych w ramy teologii politycznej) wokół idei postępu, praw człowieka, liberalizmu, Ameryki jako „anty-Europy” oraz nowoczesności, która ma być zlaicyzowanym chrześcijaństwem. Dokonane w tych zakresach interpretacje de Benoist mają najpełniej uzasadniać propozycje *Nouvelle Droite* w kierunku „pozytywnego nawiązania do przednowoczesnej (pre-monoteistycznej, indoeuropejskiej, politeistycznej) aksjologii, która mogłaby posłużyć za podstawę do renesansu europejskiej cywilizacji” (s. 184).

Rozdział szósty jest nietypowy, gdyż tym razem nie myśl de Benoist jest w nim przewodnia. Otóż dotyczy on islamu, a ten dla de Benoist jest kwestią drugorzędną. Trudno się dziwić, gdyż analiza akurat tego monoteizmu i uniwersalizmu nakazywałaby znieść w wielu miejscach odium z chrześcijaństwa jako „najbardziej nietolerancyjnej religii”. Rozważania Pawła Bielawskiego skupiają się tym razem na myśli Guillaume Faye’a. Okazuje się, że z perspektywy 1985 r. cechy *stricte* religijne islamu nie miały większego znaczenia. Wartością było natomiast – tak dla Faye’a jak i de Benoist – potencjalne „przebudzenie arabsko-islamskie”, które mogło wywołać „poważną perturbację” w „atlantycko-komunistycznym duopolu”. Obaj myśliciele oraz Pierre Vial postulowali zatem sojusz euro-arabski. 20 lat później de Benoist próbował z kolei tłumaczyć problemy Francji z arabską społecznością względami ekonomicznymi oraz etnicznymi. Wniknięcie w naturę społeczeństwa równoległego, hołdującego ładowi szariackiemu jest już de Benoist obce. Z kolei Faye z biegiem lat w islamie zaczął dostrzegać (co wyłożył m.in. w dziele pt. *La colonisation de l'Europe; discours vrai sur l'immigration et l'Islam*) głównego wroga Europy. Wroga dążącego do kolonizacji i ustanowienia totalitarnego ładu szariackiego („nie ma różnicy między islamem a islamizmem”), wroga całkowicie niekompatybilnego z kulturą europejską, a co więcej wroga będącego „źródłem umysłowego zubożenia” oraz „czynnikiem decywilizującym”. Wniosek Doktoranta o „wielowarstwowym i złożonym” stosunku Nowej Prawicy do islamu jest zatem w pełni zrozumiały. Czy jednak stanowisko de Benoist wobec islamu pozwala na wskazanie radykalnego antymonoteizmu jako oczywistej cechy Nowej Prawicy? Jest to raczej radykalny antychryścjanizm i takież, czyli radykalny, filopoliteizm.

W ostatnim rozdziale *Nouvelle Droite* została zestawiona z innymi pokrewnymi nurtami. Pokrewieństwo to wynika ze związków genetycznych oraz/lub z bliskości ideowej. W analizie jako pierwsza uwzględniona została *Action Française*, która jak podaje mgr Bielawski za René Rémondem, może uchodzić za prekursorkę Nowej Prawicy. Tym, co łączy oba nurty – przekonuje Doktorant – jest przede wszystkim charakter konserwatywno-rewolucyjny oraz filozofia polityczna oparta na gruncie naukowym. Zestawienie obejmuje w dalszej kolejności poszukiwanie innych wspólnych zbiorów, a następnie wskazywane są różnice. Ten schemat zastosowany został w odniesieniu do tradycjonalizmu integralnego, dependyzmu oraz terceryzmu.

Zaskakujące wnioski dotyczą zestawienia Nowej Prawicy właśnie z ostatnim nurtem. Paweł Bielawski dowodzi, że różnica dotyczy jedynie szczegółów, a jedyną istotną (poza kwestią nacjonalizmu) jest ta, że *Nouvelle Droite* ma mieć charakter intelektualny i metapolityczny, podczas gdy terceryści tworzą ruch *stricte* polityczny. Nie chcę już wracać do objaśniania tego co jest polityczne, a co nie. Ważniejsze wydaje się co innego. Otóż terceryści w ostatnich dwóch dekadach wyraźnie nadrobili własne braki w odniesieniu do konceptualizacji i autoidentyfikacji. Utrzymując podział według kryterium światopoglądowego, który mgr Bielawski przejmuje za Krzysztofem Karczewskim, tercerystyczna opcja chrześcijańska wyraźnie ma najwięcej do zaoferowania. O ile po rozwiązaniu *Svenskarnas parti* szwedzcy terceryści w sporej części włączyli się w aktywność ruchu *Soldiers of Odin* i w istocie nie proponują niczego nowego, o tyle sukcesy polityczne Złotego Świtu w Grecji w drugiej dekadzie XXI wieku, skłoniły jego liderów do poważniejszej autoprezentacji i przemyśleń na temat własnej tożsamości. W efekcie tej refleksji doszło do zwrotu polegającego na porzuceniu odwołań do starożytnego politeizmu, na rzecz obszernie uzasadnianej tożsamości prawosławnej, włącznie z uznaniem tego nurtu chrześcijaństwa za narodową religię Greków. Gdyby dołączyć do tego pro-katolicki progres *Forza Nuova* (manifest na rzecz chrystianizacji Europy autorstwa Roberto Fiore), to przy wnikliwej analizie okazać by się mogło, że szala identyfikacyjna terceryzmu przechyliła się w stronę metapolityczności z religią chrześcijańską w jej centrum.

Przechodząc do końcowej oceny dysertacji pragnę podkreślić, że magister Paweł Bielawski stworzył wartościowe pod wieloma względami opracowanie. Dobór i selekcja problemów zostały przeprowadzone właściwie i w rezultacie powstał spójny oraz logiczny wywód. Pytania badawcze zawarte we wstępie znajdują odpowiedzi w treści i zakończeniu

pracy. Autor rozprawy doktorskiej udowodnił przekonująco, że religia w myśli Nowej Prawicy, a przede wszystkim w myśli Alaina de Benoist, pełni rolę fundamentalną i paradygmatyczną. Warto podkreślić także dobry język pracy, na ogół naukową narrację i wykładnię niełatwej materii. Komunikatywność przekazu wzmocniają w pełni zrozumiałe wyjaśnienia przywoływanych pojęć. Uwagi sformułowane w recenzji są podpowiedzią dla Doktoranta w przypadku, gdyby dążył do opublikowania dysertacji, nie są natomiast zarzutami podważającymi treść i wartość merytoryczną wywodów. Dotyczy to również kwestii postrzegania walki o hegemonię kulturową. Moim zdaniem jest to odmiana walki politycznej, tudzież jej etap, ale w pełni szanuję odmienne spojrzenie Doktoranta oraz jego decyzję o odseparowaniu polityki od teologii czy filozofii.

Podsumowując recenzję stwierdzam, że dysertacja posiada liczne walory naukowe, a przede wszystkim stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Dowodzi również ogólnej wiedzy teoretycznej Doktoranta w dyscyplinie nauki o kulturze i religii oraz jego umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Spełnione są zatem merytoryczne i formalne wymogi stawiane ustawowo rozprawie doktorskiej, zapisane w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789 z późn. zm.). Na tej podstawie **oceniłam pracę pozytywnie oraz wnioskuję o dopuszczenie magistra Pawła Bielawskiego do dalszego etapu przewodu doktorskiego i publicznej obrony pracy doktorskiej.**

Ryszard Michalek